

Głos Leszczyński

Abonament kwartalny w Lesznie i w ekspedycji mk. 60.—, miesięcznie mk. 20.— z odnośnieniem mk. 21.—, przez pocztę miesięcznie mk. 30.—, kwartalnie mk. 90.—.

Nakł. i drukarni „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. z o. o. z ogr. o. o., Leszno. Drukarnia, Redakcja i Ekspedycja w Lesznie, ul. Wolności 20. Telef. 61.

Redaktor odpowiedzialny w zast. Leon Trzebiński w Lesznie. Głos Leszczyński wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

— Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków! —

Za ogłoszenia płaci się wiersz drobny jednolamowy 5.— mk. — Za omyłki w ogłoszeniach nadawane telefonicznie Wydawnictwo nie odpowiada. —

Gdańsk a Polska.

Gdańsk został, jak wiadomo, na podstawie orzeczenia Traktatu Wersalskiego odebrany Niemcom, zerwano jego fikcyjną łączność z Rzeszą, tworząc wolne miasto pod opieką Rady Ligi Narodów. Wszakże Traktat Wersalski zastrzegł dla Polski cały szereg praw bardzo ważnych i tworzy ścisłą spójność pomiędzy nami a Gdańskiem. Dla bliższego zdefiniowania tej spójności odbywały się już od z górą 6 miesięcy rokowania pomiędzy obu stronami, którym z ramienia Polski przewodniczył obecny komisarz Rzeczypospolitej p. Pluciński, zaś z ramienia Gdańska senator Jewelowski. Rokowania te obejmowały cały szereg niezwykle skomplikowanych zagadnień, wymagały dużych nakładów pracy, dlatego też podzielono je na kilkanaście komisji o specjalnych atrybucjach, które rozważały poszczególne zagadnienia, opracowywały formuły dojsia do zgody i podawały je do sankcji plenarnym posiedzeniom delegacji, a nawet pod koniec wprost do rozstrzygnięcia naradom przewodniczących obu stron.

W wielu sprawach ugodą była niezmiernie trudna do osiągnięcia a specjalnie wobec wrogiego stanowiska senatu gdańskiego, w którego łonie nurtowały wciąż i nurtują prądy wybitnie hakatystyczne i nie chce ono zapomnieć o tem, że skończyła się idylla pod rządami Berlina, że dla Gdańska nadszedł nowy okres rozwoju i ekspansji sił żywotnych nawet może bardzo potężny, trzeba tylko, aby jego rząd potrafił zdobyć się na stanowcze zerwanie z dawnymi tradycjami a dostosowanie się do nowych norm życia. Otoż pod tym względem senat stawiał bardzo dużo trudności a nawet wręcz widać było, że nie życzy sobie porozumienia z Polską.

Wtedy wystąpił w sposób bardzo energiczny p. Pluciński i oświadczył, że zrywa rokowania — wobec widocznego braku dobrej woli ze strony rządu gdańskiego, a poparł go przewodniczący ze strony wolnego miasta p. Jewelowski, który zagroził, że jeżeli senat nie zdecyduje się na zajęcie żywiołowe stanowiska, wtedy on wraz z reprezentowaną przez siebie partią przechodzi do bezwzględnej opozycji. Takie ultimatum wywarło swój skutek i prezydent Sahn podjął się natychmiast interwencji, która doprowadziła do umożliwienia zakończenia rokowań.

Fakt ten posiada bezsporne znaczenie dla obu stron bardzo duże bowiem przede wszystkim stwarza sposób współżycia Gdańska z Polską, daje podstawę do zadziergnięcia stałych i trwałych węzłów, które są pożądane dla interesów obustronnych. Nie jest to już całkowicie unormowany stosunek, do tego będzie potrzeba dłuższego czasu, a przede wszystkim tego, aby Gdańsk pozbył się kierownictwa przez żywioły hakatystyczne. Mamy jednak już podstawy, fundament pod dalszą budowę, a to bardzo dużo, to nieomal możemy powiedzieć śmiało polowa pracy! Jakże się przedstawia wynik rokowań?

Nie możemy go tutaj poddawać szczegółowej analizie, zaprowadziłoby to nas zbyt daleko, jednak należy stwierdzić, że najżywniejsze postulaty polskie zostały tam odpowiednio zawarte i jeżeli poczyniono jakieś ustępstwa, to jedynie te, które dały się pogodzić z całokształtem naszych interesów. P. generalny komisarz Pluciński położył w tym względzie duże zasługi i należy mu się prawdziwe uznanie oraz wdzięczność.

W wywiadach swoich z prasą zarówno p. Pluciński, jak i p. Jewelowski dawali niedwuznacznie do zrozumienia, że został poczyniony bardzo ważny krok, trzeba tylko teraz, aby obie strony prowadziły zapoczątkowaną pracę w kierunku wzajemnej ugody, p. Pluciński powiedział: „Układ daje podstawę do pomysłnego ukształtowania się wzajemnych stosunków pomiędzy Polską, a Gdańskiem; naturalnie konieczne jest przytem, żeby obie strony zechciały wypełnić ramy prawne przyjazną i życzliwą obopólnie treścią”. Bardzo ważne było oświadczenie senatora Jewelowskiego, który podkreślił znaczenie utrzymania dobrych stosunków pomiędzy Polską, a Gdańskiem zaznaczając, że w nieporozumieniu korzystałby zawsze ktoś trzeci, a cierpiałaby na tem strony zainteresowane. P. Jewelowski zaznaczył również, że w Gdańsku panuje zasadniczo tendencja ugodowa. Chcemy temu wierzyć, jednak wyraźnie podkreślamy raz jeszcze, że będzie to możliwe tylko wtedy, gdy hakata Gdańska zostanie całkowicie i należycie ukończona, a jej szyskany dla polskości i Polaków ustana.

Wiadomości polityczne.

— Unja celna. Danz. N. Nachr. donoszą z Amsterdamu: W holenderskich kołach handlowych i żeglugowych oczekują z wielkim zainteresowaniem i

niecierpliwością na wyjście w życie unji celnej pomiędzy Polską a Gdańskiem. Holenderskie koła handlowe liczą się z wielkim rozwojem gospodarczym Polski. Holandia będzie się starała o rozszerzenie holenderskich interesów w Gdańsku, gdyż Holandia zyska w ten sposób okazję do wykorzystania unji celnej, pozbawiającej Niemcy dotychczasowych korzyści i uprzywilejowania. Prawdopodobnie nawiążemy w tym celu ścisły kontakt z francuskimi grupami. Należy oczekiwać, że rząd holenderski udzieli poważnych kredytów celem ulepszenia żeglugi rzecznej i dróg komunikacyjnych w Polsce. W zamian za dostawę maszyn bagrowych i materiału okrętowego Holandia miałaby otrzymać monopol na żeglugę rzeczną w Polsce.

— Zachwiane stanowisko sowietów. „Danziger Allgemeine Ztg.” donosi z Kowna: Pewien wybitny Rosjanin, pozostający w bliskim stosunku z Radą komisarzy ludowych, który przed kilku dniami bawił jeszcze w Moskwie, a obecnie przebywa w Kownie, udzielił przedstawicielowi „Danziger Allgemeine Ztg.” interesujących informacji o położeniu w Rosji. Potwierdził on przede wszystkim wiadomość, że rząd sowiecki miał istotnie zamiar ustąpienia. W łonie Rady komisarzy ludowych przyszło do nadzwyczajnie ostrych zażęć. Część komisarzy oświadczyła, iż rząd sowiecki powinien wyciągnąć konsekwencję z obecnej katastrofy i ustąpić miejsca rządowi nowemu, opartemu na najszerszej podstawie. W końcu jednak po długich debatach postanowiono zająć na razie stanowisko wyczekujące. Komisarze ludowi spodziewają się pozyskać na nowo wpływ na ludność, przyrzekając jej dostarczenie żywności.

— Święto polskie w Tokio (Japonia). Według urzędowych sprawozdań, jakie dopiero obecnie nadeszły do Warszawy, w Tokio po raz pierwszy w br. obchodzono uroczyste dzień polskiego święta narodowego, 3 Maja. Po nabożeństwie, urządzoneм staraniem poselstwa polskiego w katolickim kościele, polskiemu charge d'affaires złożyli życzenia przedstawiciele ministerstw japońskich, mistrz ceremonii dworu cesarskiego i zarząd miasta. Po południu polski charge d'affaires urządził przyjęcie dla kolonii polskiej.

O Górny Śląsk.

— Liga Narodów zbierze się 29 sierpnia. Z Paryża donosi Telegraphen Union: Wicehrabia Ischii, obecny prezes Rady Ligi Narodów zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady na 29 sierpnia do Genewy, celem omówienia pisma prezesa Rady Najwyższej w sprawie wykreślenia granic na G. Śląsku.

— Z za kulis Rady Najwyższej. Korespondent „Chicago Tribune” dowiaduje się, co działo się za kulisami Rady Najwyższej przy końcu krytycznego posiedzenia. Lloyd George domagał się, aby cały G. Śląsk, z wyjątkiem niektórych skrawków przyznano Niemcom, przyczem dodał, że Francja nie może więcej liczyć na Anglię. Briand zawiadomił wtedy gabinet francuski, że Lloyd George żądał od niego, aby wybierał między Ententą a Polską. Minister Louchera wyraził wobec prezydenta Republiki Milleranda obawę, że Briand może okazać się ustepliwym. Millerand, który — jak twierdzi „Chicago Tribune” — na wiosnę przyrzekł nacz. Piłsudskiemu 40 procent okręgu przemysłowego na Górnym Śląsku, oświadczył Briandowi, że w razie przyznania przez niego daleko idących ustępstw, zmuszony będzie Briand nakłonić do dymisji.

— Morderstwa i gwałty niemieckie. Kiedy Niemcy dowiedzieli się, że nawet Anglia skłania się do przyznania Polsce części powiatu Oleśkiego wraz z miastem Oleśnem, rozpoczęli wśród ludności powiatu Oleśkiego zbierać podpisy pod deklaracją, oświadczającą, że pragnie ona pozostać przy Niemczech. Podpisy te wymuszano gwałtem, zwłaszcza w tych gminach, które się oświadczyły za Polską. Ludność ze strachu przed Selbstschutzem podpisywała deklaracje, powiadomiła jednakże kontrolera koalicyjnego, że podpisy złożone zostały wymuszone. Między ludnością znaleźli się odważni Polacy, którzy odmówili podpisów. We Wachowie zbierał podpisy pewien agitator niemiecki, który zażądał od wójta podpisu i pieczęci gminnej. Wójt odmówił, odmówiła też podpisu rodzina Sprengwaldów. Zbierający podpisy oświadczył, że zapamięta to sobie. W nocy z dnia 17 na 18 banda „Selbstschutzu” złożona z 15 ludzi, przybyła do gminy Wachowa, aby ukarać jej wójta i rodzinę Sprengwaldów; dom wójta otoczono, poczem ośmiu ludzi wdarło się do jego mieszkania i z okrzykiem: „Śmierć polskim psom!”, rzucili się na całą rodzinę, a wójta uprowadzili. Dnia 18 bm. znaleziono w okolicy jego trupa. Tak samo postąpili Niemcy z rodziną Sprengwaldów. Starego Sprengwalda również zamordowano. Dotychczas stwierdzono już przeszło 100

podobnych wypadków zemsty za to, że Polacy nie podpisali wspomnianej wyżej deklaracji.

— Niemiecki dodatek powstańczy. Komisja międzysojusznicza w Opolu nie pozwoliła na wypłacanie niemieckim urzędnikom górnośląskim specjalnego dodatku t. zw. „powstańczego” przyznawanego im przez rząd niemiecki. Dodatek ten jednorazowy ma być wypłacony urzędnikom w formie zasiłku przez t. zw. niemiecki wydział „funduszu Rzeszy”.

— Nieudana agitacja niemiecka. W ostatnim czasie Niemcy usiłowali ponownie rozwinąć energiczną agitację na rzecz Niemiec w powiatach pszczyńskim i rybnickim. Po wielu próbach Niemcy musieli zaniechać dalszych usiłowań agitowania, natrafili bowiem na stanowcze i energiczne stanowisko ludności polskiej, która nie daje się skusić żadnymi obietnicami i energicznie obstaje przy swem prawie należenia do Polski.

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 26 sierpnia 1921.

N. M. P. Jasn.

Wschód słońca o godz. 5. 2. Zachód o godz. 7. 1. Wschód księży. o godz. 10.32. Zachód o godz. 1. 29.

* W Redakcji naszej złożono na ubogich miasta pp. Baszyński 100 mk, Kluczyński 25 000 mk, na bursę dla kształcącej się ubogiej młodzieży p. Kluczyński 10 000 mk.

* Niesłuszne oburzenie. Pewna część publiczności odnosi się niechętnie wobec strajku kolejarzy i twierdzi, że kolejarze są jeszcze najlepiej opłacani i nie mają powodu do narzekania. Ze tak nie jest, że żądania kolejarzy są rzeczywiście słuszne, podajemy jako przykład: naczelnik stacji w średnim mieście otrzymuje miesięcznej pensji 9 214 mk., z czego jeszcze musi opłacić pomieszkanie. Wobec zarobków zwyczajnego robotnika pensja ta nie stoi w żadnym stosunku i dlatego rząd popełnił grubą błąd, że do strajku wogóle dopuścił, przeczno znow olbrzymie straty powstały.

* Napad zbrojki przy jasnym dniu w zwierzyńcu. Wczoraj po poł. o godz. 7 byliśmy świadkami niesłychanego napadu zbrojkiego w tujejszym zwierzyńcu. Dramat ten rozegrał się w następujący okropny sposób: Jedna kaczka kłębiła się w pobliżu listej klatki. Widocznie zaciekawiona jej mieszkającami, włożyła głowę za daleko w klatkę. To zauważył młody lis i — o zgrozo! — w mgnieniu oka uchwycił głowę nieszczęśliwej swej ofiary i tak długo ją dawał, aż jej szyję do połowy przegryzł. Pomoc nadeszła o parę minut zapóźno. W beznadziejnym stanie odniesiono „ofiara” z miejsca wypadku, natomiast bezlitośny napaśnik zachowywał się jak warjat, że dobrą pieczęć zabrano mu z przed nosa. Naturalnie śmiano i opowiadano sobie dalej o brutalnym napadzie przebiegłego lisa na głupią kawkę! — Kto o f i a r u je inną kawkę — oczywiście nie dla lisa-mordercy — lecz dla naszego zwierzyńca!

* Nowe uzdrowisko. Zostało utworzone w Poznaniu Tow. Akcyjne, mające na celu utworzenie uzdrowiska na wybrzeżu jeziora Poldzkiego (pow. Witkowski). Miejscowość ta jest bardzo malowniczo położona i z tego już względu nadaje się bardzo do tego celu.

U nas a gdzieindziej.

Poszczególne miasta byłej dzielnicy pruskiej, jak Grudziądz, Toruń, Bydgoszcz i inne, oraz większe miasta Rzeczypospolitej, jak Lublin, Łódź, Lwów, Kraków, ustanowiły komisje, które wyznaczą ceny rynkowe, wzgl. ceny na tłuszcz, mięso, warzywa itp., i oddadają w ręce sprawiedliwości wszystkich tych, którzy nie przestrzegają przepisów. W ten sposób powstrzymuje się w wielkiej mierze szalejącą drożyznę.

A co się dzieje w Poznaniu? Nietylko, że nie istnieje żadna komisja, ale magistrat i władze policyjne zezwalają kupcom i handlarzom brać ceny, przewyższające ceny w Małopolsce, nawet w Warszawie. W Krakowie płaci się za funt masła 240—280 marek, w Poznaniu 400—450, za funt słoniny 230 mk., w Poznaniu 320—350, za funt wieprzowiny 160 mk., w Poznaniu 240—280, za funt wędlin 180—200 mk., w Poznaniu 260—310, za mędel jaj 175—200 marek, w Poznaniu 250—280 mk. itp. To samo ma się z owocem i towarami włókienniczymi.

Nie możemy sobie wytłumaczyć, z jakiej racji ceny w Wielkopolsce są wyższe od cen w innych dzielnicach. Była dzielnica pruska nie ucierpiała na wojnie światowej, podczas gdy inne dzielnice uległy zniszczeniu podczas długomiesięcznych walk. Wobec tak smutnych objawów w Poznaniu jest koniecznym, aby magistrat schwył się środka, mogącego uniemożliwić pobierania cen paskarskich na rynku i w sklepach. Ogłoszono wolny handel, ale handel winien się obracać w pewnych ramach, jak w Niemczech i w Francji, tudzież w innych państwach. Władze winny wyznaczyć ceny i jeżeli nie wystąpią zaraz przeciwko paskarstwu, a społeczeństwo nie pomoże im w walce przeciwko nadużyciom, to doczekamy się takich cen, których żaden rzetelnie zarabiający człowiek nie będzie mógł płacić. Będą one przyczyną nowych żądań pracowników w wszystkich gałęziach przemysłu i administracji, co doprowadzi ostatecznie państwo do zguby.

Ruch w Towarzystwach.

Związek urzędników zaprasza wszystkich pracowników państwowych na posiedzenie dzisiaj czwartek o godz. 7 w Strzelnicy. Komitet.

Ponieważ dowiedziałem się, kto jest oszczercą mego personau, wywieżuję się z mego przyrzeczenia i składam na ręce redakcji „Głosu Leszczyńskiego“

25 tysięcy mk. na ubogich miasta i 10 „ „ na burse dla kształ- cącej się młodzieży.

Kluczyński,
dyrektor fabryk Dieterlego.

Dnia 24. bm o 7 rano zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój kochany mąż, nasz kochany ojciec, dziadek i pradiadek

śp. Teofil Durzyński

w 85 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 1/2 5 po poł. z domu św. Józefa.

Rodzina Perków.

Ogłoszenie.

Z powodu ogromnych szkód wyrządzonych przez przejazd furmanek, na budującej się szosie Drzeczkowo-Osieczna, aż do jej ukończenia, przejazd przez nią jest od dnia dzisiejszego surowo wzbroniony.

Leszno, dnia 25. 8. 1921 r.

Starosta (—) Sobeski.

Targowe i jarmark. podwyższa się

od konia 100 mk., od sztuki bydła 50 mk., cieląt 30 mk., od owiec i kóz 20 mk., od świń 50 mk., od średniaków i większych 30 mk., prosiąt 20 mk., od wozów 10 mk.

Podwyższenie wchodzi natychmiast w życie.

Leszno, dnia 24. sierpnia 1921 r.

Magistrat.

Dla dominji

2 dryle po 3 mtr. nowszej konstrukcji, 1 śrutownik do zapędu maszynowego, 1 sieczkarnię na siłę maszynową, 1 wagę do bydła, westwalki do siania sztucznych nawozów po 3 mtr. itd.

wszystko w dobrym stanie na sprzedaż.

R. Urbański, maszynierja,
Święcichowa.

Polecam się szan. Publiczności miasta Leszna i okolicy do

wykonania wszelkiej gard. damskiej jako to kostiumów, płaszczy, garderoby dla dziewcząt i ciłopców.

Klara Rydlńska, krawcowa,
ul. Komeniusza 26 part.

Szan. klienteli Bukowca i okolicy donosimy uprzejmie, że z dniem dzisiejszym

przeniesiono filję naszą

z domu p. J. Sliwy

do domu p. A. Marcinkowskiego w Bukowcu.

Zaopatrzwszy skład nasz w świeże i nowe towary, prosimy o dalsze poparcie naszego przedsiębiorstwa.

Spółka „ZGODA“, Spożywców **LESZNO.**

Z powodu braku paszy

zmniejsza się codziennie dostawa mleka.

możemy więc tylko jeszcze mleko oddawać osobom uprawnionym do pobierania mleka, t. j. chorym i dzieciom do 6 lat. Od 1. września począwszy muszą być przedłożone kwity na mleko. Oprócz tego zwracamy uwagę, że pierwsze wozy z mlekiem dopiero o godz. 8 rano nadchodzą, dlatego jest bezcelowem ustawienie się publiczności już o godzinie 5 rano.

Mleczarnia Spółkowa.

W poniedziałek, 29. sierpnia przedpołudniem od 9-12-tej

**sprzedaż
kartofli**

w gimnazjum Państwowem, centnar 900 mk., za poprzedniem zaplaceniem.

Karty wydaje się 27. 8. po poł. od 1-3 w ratuszu pokój 10-ty.

Magistrat.

Kupuję i sprzedaję używane

BECZKI.

Skład tow. bednarskich, ulica Kościelna 4.

Wykonuję wszelkie prace krawieckie nowe,

przeróbki i reparacje po tańszych cenach, tamże: **UBRANIE**

na sprzedaż. ul. Wielka Polna 21.

KAWIARNIA CENTRALNA.

Codziennie

koncert artystyczny

od 5 1/2 do 1 — W niedzielę od 11 1/2—1

matiné.

Wyborne ciastka, likiery, wina.

HOTEL POLSKI

połącza

dzisiaj świeże

RISZKI I KIELBASĘ Z KOTŁA.
gospodarz Nowak.

Ziemniaki

nadeszły

ZGODA-LESZNO.

Polecam się

do wykonania wszelkiej pracy w zakresie krawiectwa wchodzącej, spec.: suknie rantowe, wizytowe i t. d.

Ceny sumienne.

Tyłoka, Weigelta 5a.

Na 1. hypotekę

realności w Lesznie potrzebna od zaraz.

2 1/2 miliona mk.

(wartość posiadłości 10000000).

Zgł uprasza się do eksp.

„Głosu“ pod „A. J. 1317“.

Mam na sprzedaż piękne

gospodarstwa

rozmaitej wielkości.

F. Zakony, Leszno,

Plac Dr. Metziga 20. Tel. 310.

Przyjmę

jednego lub dwóch studentów

na stancję

i dam opiekę pedagogiczną.

Tylko z zamożnego domu ziemiańskiego. Opłata częścią w prowiantach.

Informacje w eksp. „Głosu“.

Buciki damskie

z wysokimi cholewkami nr 38

za 5000 mk. na sprzedaż.

ulica Osiecka 17, I pr.

Hotel Polski

poszukuje

PORTJERA

od 1.9. rb.

Dziewczyna

16-18 lat do 2 letn. dziecka i lek-

kiej pracy dom. zaraz potrzebna.

Nowy Rynek 11,

skład kolonj. i owoc.

Dziewczyna

lub kobieta

do 2 letn. dziecka potrzebna

od zaraz. Komeniusza 6, I. l.

Uczciwa

dziewczyna

może się zgłosić.

Głania, ul. Wolności 7.

Dwie służące i kucharka

potrzebne od zaraz do kuchni

Seminarjum żeńskiego.

3 mniejsze pokoje,

kuchnia i chlewy

zamienię na 3 lub 4 większe

z wszelkimi wygodami.

Zgłoszenia do eksp. „Głosu“

pod lit. „J. M.“